DOI: 10.14746/sh.2015.18.1.010

Sensus Historiae
ISSN 2082–0860
Vol. XVIII (2015/1)
s. 157-172

Estera Flieger
Uniwersytet Łódzki

Angielski pacjent jako ponowoczesna reinterpretacja *Dziejów* Herodota[1] — cz. I

A jednak ciekawi nas, co nasze życie może znaczyć dla przyszłości. Wmyślamy się w przeszłość. Byliśmy młodzi. Widzieliśmy, że potęga i bogactwo przemijają.
Wszyscy sypialiśmy z Herodotem pod poduszką.

Michael Ondaatje, *Angielski pacjent*[2].

Kiedy historia to za mało

Model historiografii wypracowany w XIX w. nie przystaje do wyzwań, przed jakimi postawił historyka (i człowieka) wiek XX, obfitujący w zdarzenia, które Hayden White nazwał „modernistycznymi" i „holokaustycznymi" (należą do nich m.in. Wielki Kryzys, dwie wojny światowe, wynalezienie i użycie broni atomowej czy ludobójstwo stanowiące element świadomej polityki nowoczesnych reżimów)[3]. Nie jest możliwe wyjaśnienie ich za pomocą wcześniej wypracowanych kategorii. Również momenty o charakterze przejściowym, porównane przez White'a do pustej przestrzeni pomiędzy dwiema klatkami filmu, nie są uchwytne[4].

[1] Tekst jest fragmentem pracy magisterskiej o tym samym tytule, napisanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Rafała Stobieckiego i obronionej w 2014 r. na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego. Termin *ponowoczesność* mieści w sobie całokształt przemian w myśli filozoficznej i klimat intelektualny. Pojęcie *postmodernizmu* zaś oddaje tendencje w kulturze występujące po modernizmie i pozostające z nim w określonych relacjach. A. Burzyńska, M. P. Markowski, *Teorie literatury XX wieku,* Kraków 2006, s. 337-338.

[2] M. Ondaatje, *Angielski pacjent,* przeł. W. Sadkowski, Katowice 2006, s. 120 [dalej cyt. jako AP].

[3] H. White, *Zdarzenie modernistyczne*, [w:] *idem*, Proza historyczna, red. E. Domańska, Universitas, Kraków 2009, s. 292. Por. J. Topolski, *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2008, s. 323-324, 326-327.

[4] H. White, *Literatura a fikcja*, [w:] *idem*, Proza historyczna, s. 64.

Skoro wydarzenia modernistyczne wymykają się konwencjonalnej historiografii, czy możliwe jest ich przepracowanie? Podjęcie próby jest konieczne, ponieważ zajmując się wielką historią, zostawiamy jej ofiary samym sobie. W jaki sposób do nich dotrzeć, kiedy historia to zdecydowanie za mało?

Rafał Stobiecki zauważył: „istnieją zasadnicze dwa sposoby, za pomocą których od stuleci próbujemy sobie radzić z otaczającą nas złą i dobrą historią. Pierwszy z nich proponuje historiografia, drugi literatura"[5]. Literatura nie tylko daje możliwość obcowania z przeszłością, dostarczając nam przy tym wrażeń estetycznych, ale zostawia nas z pytaniami i wątpliwościami, podczas gdy historiografia dąży do udzielenia pełnych odpowiedzi lub postawienia mocnych hipotez[6]. Pisarza interesuje jednostka „zaplątana w historię" — jej odczucia, marzenia, lęki, motywy działania i wybory, które nie są niewinne[7]. Poza tym literatura „eksponuje indywidualny charakter prawdy, jej konfliktogenny charakter"[8]. Dlatego Madhumalati Adhikari zastanawia się: „Ale może to historia sfabularyzowana jest najbardziej efektywnym narzędziem służącym zrozumieniu i ocenie przeszłości"[9]. Dalej badaczka uświadamia nam fascynujące problemy metodologiczne:

> [...] historia jest rekonstrukcją pamięci, a pamięć jest jak rozbita porcelanowa waza. Poskładanie na nowo rozbitych fragmentów stawia nas przed wyzwaniem uzupełnienia tych małych, zagubionych w czasie. [...] W rekonstrukcji przeszłości fakt i fikcja dyskretnie się mieszają.[10]

Pamięć może być aktem translacji przeszłości[11]. Literatura może być jego zapisem. Jako źródło historyczne daje odpowiedź na bardzo istotne dla

[5] R. Stobiecki, *Etyczne dylematy konfrontacji z przeszłością. Studium dwóch przypadków (Lektor Bernharda Schlinka i Wydanie poprawione Petera Esterhazyego)*, „Sensus Historiae", vol. II (2011/1), s. 9.

[6] *Ibidem,* s. 19, 20.

[7] *Ibidem,* s. 10, 19.

[8] *Ibidem*, s. 20.

[9] M. Adhikari, *History and Story: Unconventional History in Michael Ondaatje's The English Patient And James M. Michener's Tales of The South Pacific,* "History and Theory", Theme Issue 41 (December 2002), s. 43 [przekład E.F.]. W świetle artykułu Madhumalati Adhikari historię sfabularyzowaną (*fictionalized history*) rozumiem jako historię prezentowaną w konwencji fabuły. Badaczka posługuje się również pojęciem historii literackiej (*literary history*), które definiuje jako połączenie historii konwencjonalnej z czystą fikcją.

[10] *Ibidem*, s. 45 [przekład E.F.].

[11] A. Novak, *Textual Hauntings: Narrating History, Memory, And Silence in The English Patient*, "Studies in the Novel", Vol. 36, No. 2 (Summer 2004), s. 208.

przetworzenia zdarzeń modernistycznych pytania. Co pamiętamy? Jak pamiętamy? W jaki sposób o tym mówimy? I czy w ogóle chcemy o tym mówić?

Pisarz i historyk mają według Rafała Stobieckiego coś wspólnego: „wychodzą [...] z założenia, że uporanie się z przeszłością polega na opowiedzeniu tego, co się wydarzyło"[12]. Bohaterowie powieści Michaela Ondaatje *Angielski pacjent* opowiadają swoje historie i mierzą się w ten sposób z traumą[13]. Ale pracują również nad własną pamięcią, której mechanizmom niekiedy muszą się poddać:

> Nigdy nie umieli przewidzieć, co ich czeka, jaki fragment przeszłości wyłoni się z pamięci albo też jaki rodzaj milczącego porozumienia ustali się w ciemności.[14]

***

Pod koniec II wojny światowej w willi we Włoszech w s p ó ł b y t u j ą cztery postacie „przekornie wyrwane wojnie"[15]. Hana to dwudziestoletnia pielęgniarka pochodząca z Kanady. Opiekuje się poparzonym pacjentem, którego tożsamość nie została ustalona. Dawid Caravaggio jest szpiegiem i złodziejem, dawnym przyjacielem rodziny Hany. Łosoś to młody saper służący w armii brytyjskiej, z pochodzenia Sikh. Koniec wojny jest dla nich „czasem rozstrzygnięć"[16]. Łączy ich wojenne doświadczenie i kryzys tożsamościowy wywołany zanurzeniem w wielką historię — w „tumulcie i furii wojny, tożsamość jednostek pada pierwszą ofiarą"[17]. Wymieniają się historiami i wypełniają nimi, a ich ciała stają się metaforą tekstu lub tekstem w sposób bezpośredni, co ilustrują fragmenty:

> Dzień wydaje się uporządkowany aż do tej chwili, która staje się czymś na podobieństwo księgi wpływów i wydatków; ciało jej wypełnia się historiami i zdarzeniami. Na przykład — Caravaggio coś jej dzisiaj ofiarował. Swoje motywy, swój dramat, swą skradzioną podobiznę.[18]

---

[12] R. Stobiecki, *op. cit.*, s. 11.

[13] A. Novak, *op. cit.*, s. 207.

[14] AP, s. 222.

[15] AP, s. 229.

[16] AP, s. 51.

[17] M. Adhikari, *op. cit.*, s. 48 [przekład E.F.]. „W tym okresie wojny znajdowały się tam setki żołnierzy, którzy zatracili świadomość samych siebie, częściej wskutek amnezji niż obłędu. Tych, którzy nie byli pewni swej przynależności narodowej, internowano w Tyrenii, gdzie się też znajdował szpital marynarki wojennej. Poparzony pilot stał się jeszcze jedną postacią enigmatyczną, pozbawioną znaku identyfikacyjnego, nierozpoznawalną" (AP, s. 82).

[18] AP, s. 36.

> Musisz ze mną rozmawiać Caravaggio, musisz mi się odwzajemnić wyznaniami. Bo chyba nie jestem książką?[19]
>
> Nosiłem w sobie zawsze mnóstwo informacji. Jestem kimś takim, kto pozostawiony sam sobie w obcym mieszkaniu podchodzi do półki z książkami, wyjmuje jakiś tom i zagłębia się w nim. Bo jesteśmy przecież przesyceni historią.[20]

Pacjent nie chciał być jedynie lekturą, ale również czytelnikiem. Mieszkańcy włoskiej willi, rozmawiając ze sobą, czytają i przenikają siebie nawzajem oraz wzbogacają własne teksty. Główny bohater przyznał: „Każde miejsce i każda osoba były dla mnie darem"[21]. Pragnął, by wszystko to, czym jesteśmy wypełnieni, kiedy umieramy — „bogactwo kochanków i plemion" oraz „smaki, ciała, istoty i lęki" — odznaczało się na jego ciele[22]. Każdy jest historią, a jej metaforą również może być ciało[23].

***

Hana jest „w istocie w większym stopniu pacjentką niż pielęgniarką"[24]. Podjęła decyzję o pozostaniu we włoskiej willi z pacjentem i w ten sposób „wypisała się z wojny"[25]. Możemy mówić o pewnej formie autoterapii. Jej elementem jest chociażby gra w klasy — chwila radości, swobody i beztroski[26]. Tego wszystkiego pozbawiła ją wojna. Teraz jednak „czuła się bezpiecznie w tym maleńkim świecie, który sobie zbudowała i otoczona własną sferą pamięci i samotności" mogła podjąć próbę dojścia do siebie[27]. Jej trauma jest wielowymiarowa. Ma charakter osobisty — w czasie wojny poroniła i straciła ojca, a na froncie „drżała na myśl o tym, że pewnego dnia otrze z krwi twarz jakiegoś rannego i rozpozna ojca albo kogoś, u kogo robiła zakupy w sklepie przy Danforth Avenue"[28]. Wiąże się również z wykonywanymi zadaniami. Jako pielęgniarka „obcuje na co dzień ze

[19] AP, s. 209.

[20] AP, s. 22.

[21] AP, s. 213.

[22] AP, s. 217.

[23] Michael Ondaatje wątek ciała ujmuje na sposób właściwy historii antropologicznej. V.: J. Bolland, *Michael Ondaatje's The English Patient* : a reader's guide, Continuum, New York, London 2002, s. 34, 37-39, S. M. Hilger, *Ondaatje's The English Patient and Rewriting History,* CLCWeb*: Comperative Literatue and Culture,* September 2004, http://docs.lib.purdue.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=1246&context=clcweb (dostęp: 19.11.2012).

[24] AP, s. 83.

[25] AP, s. 49.

[26] AP, s. 19-20.

[27] AP, s. 45.

[28] AP, s. 47, 70-71.

śmiercią"[29]. Z jednej strony walczy ze zobojętnieniem, z drugiej zaś jest ono sposobem na radzenie sobie z emocjami wywoływanymi widokiem odciętych kończyn i krwotoków:

> Czas wojny, przejścia ze wszystkimi najciężej rannymi zniosła skrywając się za zawodowym opanowaniem właściwym pielęgniarce. Przetrwam i to. Nie załamię się. Te zdania powtarzała sobie w myśli przez całą wojnę [...].[30]

Hana w końcu wyrzuca z siebie:

> Każdy z przeklętych generałów powinien spróbować mojej roboty. [...] Kimże my, do diabła jesteśmy, by udźwignąć tę odpowiedzialność, oczekuje się od nas mądrości jak od sędziwych kapłanów, umiejętności przygotowania ludzi na coś, czego nikt nie chce, i łagodnego doprowadzenia ich do samego kresu[31].

Słyszymy głos jednej z wielu pielęgniarek, która w przeciwieństwie do generałów czy polityków nie doczekała się swojej biografii. Hana dostrzega pewien paradoks. Wymaga się od niej ciężkiej pracy polegającej na niesieniu pomocy rannym i umierającym, których stale przybywało. Z drugiej strony zaś przypisuje się jej określoną rolę społeczno-kulturową sprzężoną z płcią — Hana mówi: „chora już byłam od tej Europy. Chora od tego, że mnie traktują jak złoty klejnot, ponieważ jestem kobietą"[32]. Michael Ondaatje w ten sposób włączył do narracji dyskurs genderowy[33].

Istotny jest tu również kontekst pochodzenia bohaterki. Hana „czuje się wyrwana z Kanady", brakuje jej atmosfery wschodniej dzielnicy Toronto i Klary — Indianki, z którą związał się jej ojciec i z którą spędzali czas na łonie natury[34]. Charakterystyczna dla Kanady jest „psychologia pogranicza" — symbioza jednostki i surowego krajobrazu, purytański i powściągliwy styl życia, napięcie między dzikością a dyscypliną[35]. Hana jest dziewczyną z dużego i wielokulturowego miasta[36]. Fascynował ją sposób bycia Klary, „która canoe prowadzi pewniej niż samochód"[37]. Może młoda pielęgniarka była typem chłopczycy o mentalności właściwej dla kanadyjskiego pograni-

[29] AP, s. 40.

[30] AP, s. 40-41, 45-46.

[31] AP, s. 73.

[32] AP, s. 74.

[33] V.: A. Burzyńska, M. P. Markowski, *op. cit.*, s. 438-454.

[34] AP, s. 109-111.

[35] J. Bolland, *op. cit.*, s. 14.

[36] V.: N. Frye, *English Canadian Literature, 1929–1954,* „Books Abroad", vol. 29, No. 3 (Summer 1955), s. 270.

[37] AP, s. 111.

cza i dlatego europejskie odniesienie do kobiet jest dla niej męczące? Warto również zwrócić uwagę na wątek indiański. Nie jest on w powieści rozbudowany. Informacje na temat Indianki są szczątkowe, ale pozwalają na określenie jej statusu społecznego i sytuacji prawnej[38].

Dziewczyna doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że wojna zmieniła cały dotychczasowy system wartości i postawiła pod znakiem zapytania granice człowieczeństwa oraz wypaczyła estetykę. W narracji działania na froncie włoskim zarysowane są jako „ostatnia wojna średniowieczna", podczas której „armie nowych królów szturmowały zapamiętale położone na wyniosłych cyplach obronne miasta", zdobywane już od stuleci[39]. Jej oblicze budzi niesmak: „Wieść głosiła, że jeden z generałów stacjonujących w sąsiedniej Villa Medici zjadł słowika" — odczytuję słowika jako metaforę subtelności i piękna[40]. Caravaggio postrzega wojnę jako zarazę — chorują od niej nawet drzewa. Mówi wyraźnie, że to m y ją rozsiewamy. „Rolnik na froncie zachodnim nie może opiłować z drzewa zbędnych gałęzi, żeby sobie nie wyszczerbić piły. [...] Bo tyle tam tkwi odłamków z poprzedniej wojny" — tymczasem toczy się kolejna[41]. Dlatego trauma Hany ma jeszcze aspekt moralny. Młoda pielęgniarka, po tym jak dowiedziała się o zrzuceniu bomb atomowych na Hiroszimę i Nagasaki, mówi: „Wiem, że od tej chwili to, co osobiste, pozostanie w stanie wojny z tym, co publiczne. Gdybyśmy to potrafili usprawiedliwić, bylibyśmy w stanie usprawiedliwić wszystko"[42].

Madhumalati Adhikari pisze o wojnie, „która może nigdy się nie skończyć" i choć „historyczne znaczenie wojny może być wyparte z ludzkiej pamięci, kulturalna i emocjonalna dewastacja może ciągnąć się na zawsze"[43]. Bohaterowie *Angielskiego pacjenta,* podobnie jak *Dekameronu*, schronili się przed epidemią w willi i opowiadają historie — w dziele Boccaccia zmyślone, zaś u Ondaatje autobiograficzne (a więc dla nich prawdziwe; to mocny dowód na ograniczenia poznawcze dychotomii prawda — fikcja)[44]. Otacza ich

[38] Klara jest w związku z obywatelem Kanady, mieszkańcem Toronto, prowadzi samochód oraz umie pisać i czytać, o czym świadczą listy wysyłane do niej przez Hanę. V.: I. Rusinowa, *Indianie kanadyjscy w XX wieku*, „Dzieje Najnowsze", R. XXXIII, 2001, nr 1, s. 193-212.

[39] AP, s. 60.

[40] AP, s. 42.

[41] AP, s. 105.

[42] AP, s. 242.

[43] M. Adhikari, *op. cit.*, s. 49 [przekład E.F.].

[44] M. M. Morgan, *The English Patient: From Fiction to Real*, "Alif: Journal of Comparative Poetics", No. 18, Post-Colonial Discourse in South Asia (1998), s. 160. Hayden White za nieaktualne uznał definiowanie fikcji jako „antytezy faktu". Zaproponował odrzucenie dychotomicznego sposobu myślenia i zauważył, że „przywoływanie przeszłości wymaga zarówno sztuki, jak i wiedzy". Na nowo zarysował relacje pomiędzy prawdą a fikcją: „Istotnie, trudno

krajobraz zrujnowanych Włoch, ale i dzieła sztuki, przeszłość spotyka się z teraźniejszością[45].

Czy na tej wojnie można się poddać? A może nie chodzi o akt wywieszenia białej flagi, ale wybór: wybaczyć i zapomnieć czy pamiętać i szukać zemsty?[46] Jest to zależne od doświadczonej traumy. Caravaggio pragnie „wydostać się z tego kraju, z wojennych spustoszeń [...] z pustyni, z jej morfinowej architektury"[47]. Nie od początku przyjmował taką postawę[48]. Przybył do Włoch, by zemścić się na człowieku, przez którego decyzje został okaleczony. Ale po wysłuchaniu jego historii na pytanie Hany: „Czy jest tym kimś, o kim myślałeś?" odpowiada: „Jest w porządku. Niech nim sobie będzie"[49]. *Angielski pacjent* prezentuje historie z perspektywy ofiar[50]. Powieść nie tylko konfrontuje ofiary i sprawców, ale zostawia nas z trudnym pytaniem: kto naprawdę był ofiarą?[51]

Wydarzenia w pamięci Hany i Dawida są żywe. Wspomnienia mają uporządkowany charakter. Ich przywołanie nie jest problemem — niekiedy pojawiają się same. Jednak ciążą na bohaterach. Inaczej działa mechanizm pamięci pacjenta. Caravaggio, by „wyciągnąć jego historię", podaje mu morfinę i koktajl z Brompton[52]. Dawid, a wraz nim czytelnik, pracuje zatem na źródle wywołanym. Główny bohater „dryfuje pomiędzy momentami świadomości i jej braku"[53]. Czy nie chce pamiętać? Wydaje się, że wręcz przeciwnie:

---

wyobrazić sobie ogląd rzeczywistości historycznej, który nie korzystałby z fikcyjnych technik reprezentacji, tak samo, jak trudno by było wyobrazić sobie poważną fikcję, która na jakimś poziomie, nie rościłaby sobie pretensji do wypowiadania się na temat natury i znaczenia historii" (H. White, *Fikcjonalność przedstawień*..., s. 93; *idem*, *Fikcja historyczna, historia fikcjonalna*..., s. 186; *idem*, *Zdarzenie modernistyczne*..., s. 292).

[45] A. Novak, *op. cit*., p. 209-211.

[46] W myśli europejskiej przyjęte są dwie formuły: pamiętać i ukarać oraz zapomnieć i wybaczyć. Wymagają one ustosunkowania się. Historiografia akademicka nie wystarcza do zajęcia stanowiska (R. Stobiecki, *op. cit*., s. 11).

[47] AP, s. 208.

[48] AP, s. 138.

[49] AP, s. 218.

[50] M. Adhikari, *op. cit.,* s. 47.

[51] *Ibidem*, s. 50. Por. A. Britain, *War and the Book: The Diarist, the Cryptographer, and The English Patient*, "PMLA", Vol. 121, No. 1, Special Topic: The History of the Book and the Idea of Literature (Han., 2006), s. 206-207, M. Westerman, *Feeling Moved: Emotion and Theory in Chatterton and The English Patient* , "Soundings: An Interdisciplinary Journal", Vol. 88, No. 3/4 (Fall/Winter 2005), s. 364.

[52] AP, s. 134, 139, 204.

[53] M. Adhikari, *op. cit.,* s. 48.

> On znów coś szepcze, wciągając młodą pielęgniarkę, całą w niego wsłuchaną, tam gdzie przebywa myślami, w tę studnię pamięci, którą będzie drążył uporczywie przez wszystkie miesiące, jakie poprzedzą jego śmierć.[54]

Pacjent próbuje „zawładnąć nad przeszłością" i odtworzyć sekwencję zdarzeń, które poprzedzały jego przybycie do włoskiej willi[55]. Szuka wcześniej niewidocznych połączeń[56]. Kim jest? Kim był? I z jaką traumą się mierzy?

***

Długo nie poznajemy tożsamości pacjenta Hany, a podejrzenia Dawida nie potwierdzają się od razu. Sam nie wie kim jest, ale prosi, by „nie przestawać go o to pytać"[57]. Pewne jest, że uległ wypadkowi lotniczemu. Jest kompletnie poparzony. Nie można rozpoznać jego twarzy — „wszystko, co go wyróżniało, spłonęło z nim"[58]. Próbowano ustalić narodowość pacjenta. Uznano go za Anglika, ponieważ „wszystko w nim było prawdziwie brytyjskie"[59]. Z płonącego samolotu udało mu się ocalić tylko (i aż) *Dzieje* Herodota[60].

To „coś więcej niż zwykła książka"[61]. *Dzieje* są notatnikiem (a właściwie dziennikiem) bogato uzupełnianym o komentarze „wnikające w tekst autora", strony wyrwane z innych książek, mapy, karty pocztowe i liść paproci[62]. Brakuje imienia i nazwiska właściciela:

> Wypowiada się urywkami zdań to o wioskach położonych w oazach, to o ostatnich Medyceuszach, to o prozie Kiplinga, to o kobiecie, której wspomnienie utkwiło w nim na zawsze. A w swej księdze podręcznej, w wydaniu *Dziejów* Herodota z roku 1890, kryją się dalsze urywki — mapy, notatki pamiętnikarskie, zapiski w wielu językach, fragmenty stronic wyrwanych z innych książek. Jedyne czego nie ma, to jego nazwisko. I ciągle brak klucza, który by pozwolił stwierdzić, kim on właściwie jest, ten bezimienny, pozbawiony jakiejkolwiek rangi wojskowej, nie przypisany do żadnego batalionu czy dywizjonu. Wszystkie zapiski w jego notesie dotyczą okresu przedwojennego, pustyni w Egipcie i Libii w latach trzydziestych; inkrustowane są uwagami o malarstwie ściennym z prehistorycznych grot, o ga-

[54] AP, s. 10.

[55] A. Novak, *op. cit.*, s. 213.

[56] *Ibidem*, s. 217.

[57] AP, s. 11, 29.

[58] AP, s. 46.

[59] AP, s. 83.

[60] AP, s. 82.

[61] AP, s. 189.

[62] AP, s. 20, 54, 82, 85, 129, 131.

> leriach sztuki, a także notatkami pamiętnikarskimi sporządzonymi jego drobnym charakterem pisma.[63]

Dzieje stanowią element tożsamości pacjenta. Kiedy pod wpływem morfiny próbuje coś sobie przypomnieć, Caravaggio przegląda jego notatki[64]. Zapiski dotyczą okresu przedwojennego i niektóre z nich mają charakter naukowy, inne zaś prywatny. Przebłyski wywołane podawanymi środkami i rozmowy prowadzone z Dawidem w połączeniu z materiałem źródłowym pozwoliły na rozwiązanie zagadki. To książę Laszlo Almasy — badacz północnoafrykańskich pustyń znany w Kairze i londyńskim środowisku odkrywców. Dlaczego tak wyjątkowy czytelnik nigdy nie podpisał imieniem i nazwiskiem książki, której stał się właściwie współautorem?

Laszlo Almasy, przebywając na pustyni, chciał „zmyć z siebie nazwisko" i „zmyć narodowość"[65]. Wraz z innymi odkrywcami tworzył wyjątkową wspólnotę. „Europejczycy pustynni" doskonale wpisali się w eksplorowany obszar i łączyło ich dziedzictwo wielkich cywilizacji[66]. Byli „zainteresowani jedynie rzeczami, których nie można sprzedać ani kupić oraz znali nawzajem swoje mocne i słabe strony"[67]. Pochodzenie nie miało dla nich żadnego znaczenia:

> Odnajdowaliśmy szczepy pustynne, najpiękniejszych ludzi, jakich w życiu widziałem. Byli wśród nas Niemiec, Anglik, Węgier, Afrykanin — żadne z tych określeń nic dla nas nie znaczyło. Stopniowo wyzbywaliśmy się narodowej tożsamości. Doszedłem do tego, że znienawidziłem pojęcie narodowości.[68]

Wojna przerwała prowadzone badania: „W roku 1939 dekada wielkich odkryć na Pustyni Libijskiej dobiegła końca, a ten pustynny i cichy zakątek ziemi stał się teatrem działań wojennych"[69]. Dawni przyjaciele stanęli po różnych stronach frontu:

---

[63] AP, s. 84.

[64] AP, s. 20, 54, 82, 85, 129, 131.

[65] AP, s. 118.

[66] AP, s. 114, 202. „Pustynia jest więc jednym z oblicz świata śródziemnomorskiego" (F. Braudel, *Morze Śródziemne i świat śródziemnomorski w epoce Filipa II,* przeł. T. Mrówczyński, M. Ochab, Książka i Wiedza, Warszawa 2004, t. 1, s. 28).

[67] AP, s. 115, 122.

[68] AP, s. 117.

[69] AP, s. 114, 197-198.

> Wszędzie toczyła się wojna. Nagle pojawiły się „formacje". Bermannowie, Bagnoldowie, Slatin Paszowie — którzy w różnych okolicznościach ratowali sobie nawzajem życie — podzielili się na obozy.[70]

Wielka polityka wkroczyła pomiędzy wcześniej oddanych sobie ludzi. Laszlo Almasy stracił „wszystko co kochał i szanował", ponieważ „czyjaś wojna rozdarła delikatny gobelin jego przyjaźni"[71]. Kiedy dowie się o samobójczej śmierci przyjaciela, powie: „Zostaliśmy zdeformowani przez państwa narodowe. Madox zginął ze względu na narodowość"[72]. Traumę pacjenta potęguje fakt, że przez jego nazwisko i pochodzenie zginęła kobieta. O straconych przyjaciołach i kochankach nie dowiemy się z podręczników historii, monografii czy biografii wielkich polityków. Nie przeczytamy w nich o wojennych zdradach, „które w dziecinny sposób porównuje się ze zdradami dokonanymi w czasie pokoju"[73]. Chyba że historii uczymy się z *Dziejów* Herodota.

Angielski pacjent / Laszlo Almasy — ponowoczesny Herodot?

Dzieło Herodota to nie tylko dziennik, który ułatwił rekonstrukcję historii pozbawionego twarzy pacjenta. Laszlo Almasy nigdy nie rozstawał się z tą książką, zostawił ją jedynie przy umierającej kochance[74]. *Dzieje* były dla niego źródłem historycznym, które wykorzystywał w badaniach[75]. Dostarczały mu również wiedzy o tym, jak „formowały się społeczeństwa"[76]. Były wartościowym „współczesnym przewodnikiem"[77]. A kiedy przebywał na pustyni, „jedyną jego więzią ze światem miast był Herodot"[78]. Wyobrażał sobie starożytnego historyka jako zbieracza:

> Widziałem kiedyś wydanie *Dziejów* z rzeźbą portretową na okładce. Jakaś statua odnaleziona w którymś z francuskich muzeów. Ale nigdy sobie nie wyobrażałem Herodota w taki sposób. Wyobrażałem go sobie raczej jako jednego z tych milkliwych ludzi pustyni, wędrującego od oazy do oazy,

[70] AP, s. 140.

[71] AP, s. 199, 213.

[72] AP, s. 117.

[73] AP, s. 85.

[74] AP, s. 145.

[75] AP, s. 119, 128-129.

[76] AP, s. 126.

[77] AP, s. 203.

[78] AP, s. 203.

> zbierającego legendy, tak jak się wymienia nasiona roślin, przyjmującego wszystko bez podejrzliwości i układającego z tego wizję. Mówi Herodot: „Moje dzieje zbierają uzupełnienia do głównego wywodu". To, co u niego znajduję, są to ślepe zaułki na szlaku historii — jak ludzie zdradzają się nawzajem w imię swych narodów, jak się zakochują...[79]

U Herodota szuka sposobu na poruszanie się w plątaninie kłamstw i zdrad, ale przede wszystkim próbuje dzięki niemu pogodzić się z rolą podmiotu historii. Identyfikuje się ze starożytnym badaczem i postrzega go jako takiego *outsidera,* jakim sam chciałby być[80]. *Dzieje* są stałym punktem odniesienia i symbolem młodzieńczej zuchwałości:

> Kiedy jesteśmy młodzi, nie spoglądamy w lustro. Wpatrujemy się w nie, kiedy się już zestarzejemy, zatroskani o nasze imię, o naszą legendę, o to, co nasze życie będzie znaczyło dla przyszłości. Pysznimy się nazwiskami, które nosimy, zabiegamy o pierwszeństwo naszych odkryć, przewagę naszych armii, wyłączność naszego handlu. Dopiero postarzały Narcyz pożąda swego bałwochwalczego wizerunku.
>
> A jednak ciekawi nas, co nasze życie może znaczyć dla przyszłości. Wmyślamy się w przeszłość. Byliśmy młodzi. Widzieliśmy, że potęga i bogactwo przemijają. Wszyscy sypialiśmy z Herodotem pod poduszką. „Wszak wiele z tych [miast], co były w dawnych czasach wielkie, stało się małymi, a te, które w moich czasach są wielkie, były niegdyś małe. Wiedząc, że szczęście ludzkie nigdy nie jest trwałe, wspomnę na równi o jednych i o drugich"[81].

Książę Laszlo Almasy wcześniej zabiegał o „pierwszeństwo odkryć", a jego nazwisko było bardzo dobrze znane. Ciekawa wydaje się interpretacja przypisująca postaci napięcie pomiędzy „destrukcyjnością granic narodowych i siłą tęsknoty za należeniem do nich"[82]. Pod wieloma względami główny bohater powieści jest nieuchwytny. Nie tylko dlatego, że mamy fragmentaryczny dostęp do jego przeszłości. Laszlo Almasy jest ze świata pomiędzy. Główny bohater jest „totalnie Innym — Herodotowym Scytą"[83]. Zawsze jest coś, czego o nim nie wiemy[84]. Podobnie jak sam Herodot i jego

[79] AP, s. 102.

[80] R. D. Friedmand, *Deserts and Gardens: Herodotus and The English Patient,* "Arion", Third Series, Vo. 15, No. 3 (Winter, 2008), s. 57-60.

[81] AP, s. 120-121.

[82] R. D. Friedmand, *op. cit.* s. 77 [przekład E.F.].

[83] S. M. Hilger, *op. cit.* [przekład E.F.].

[84] *Ibidem.*

inny wielki interpretator — Ryszard Kapuściński — jest człowiekiem pogranicza[85].

W latach 30. pracował na Wydziale Egiptologii nad własną książką: *Recentes Explorations dans Desert Libyque*[86]. Miał rozległą wiedzę z zakresu topografii, geologii, historii i archeologii oraz rozpoznawał bez trudu dialekty Beduinów[87]. Kochanka poznała go jako sławnego odkrywcę:

> Byłem człowiekiem światowym, który przed dziesięciu laty przeszedł z oazy Dakhla do Gilf Kebir, który wyrysował mapę Farafry, znał Cyrenajkę i więcej niż dwukrotnie zagubił się na Morzu Piaskowym. Poznała mnie już z bagażem oklejonym tymi nalepkami.[88]

Jego mieszkanie w południowej dzielnicy Kairu przypominało „bazę obozową" — całe ściany były pokryte mapami[89]. Przeszłość była dla niego czymś uchwytnym i możliwym do skatalogowania[90]. Twierdzi, że pustyni „nie da się podbić, ani zawłaszczyć"[91]. Jednocześnie ma swoje „kolonialne ja"[92]. Tworzenie map jest jednym z elementów polityki imperialnej[93]. A wspominając jedną z ekspedycji, przyznał: „Przejmowaliśmy ten nowy świat"[94]. Badacze nie byli wolni od typowych wyobrażeń na temat Wschodu. Fascynuje ich Orient — pełen tajemnic, legend i baśni[95].

***

Dzieje mają również dla bohatera znaczenie osobiste i są zapisem intymnej relacji: „Często sięgałem do Herodota jako klucz do geografii. Ale Katharine użyła go jako klucza do swego życia"[96]. Opowiada o początkach burzliwego romansu uwikłanego w wielką historię:

---

[85] R. Kapuściński, *Lapidarium VI*, Czytelnik, Warszawa 2007, s. 98; *idem*, *Podróże z Herodotem*, Czytelnik, Warszawa 2013, s. 50.

[86] AP, s. 193.

[87] AP, s. 23, 26.

[88] AP, s. 189.

[89] AP, s. 128.

[90] A. Novak, *op. cit.*, s. 217.

[91] AP, s. 117.

[92] A. Novak, *op. cit.*, s. 219.

[93] R. J. C. Young, *Postkolonializm. Wprowadzenie*, przeł. M. Król, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2012, s. 162.

[94] AP, s. 117.

[95] V.: E. Said, *Orientalizm*, wyd. I: przeł. W. Kalinowski, wstęp Z. Żygulski jun., PIW, Warszawa 1991, s. 23-57.

[96] AP, s. 191.

> Oto historia o tym, jak zakochałem się w kobiecie, która mi przeczytała wybraną opowieść z Herodota. Słuchałem słów, które wypowiadała, poprzez ogień, nie podnosząc oczu, nawet kiedy prowokowała męża. Być może dla niego to czytała. Być może dla niego właśnie to czytała. Być może nie było żadnej innej motywacji wyboru tego akurat fragmentu poza ich dialogiem. Była to po prostu opowieść, która zafrapowała ją podobieństwem sytuacyjnym. Ale ten trop skojarzeń nagle wywiódł ją w życie prawdziwe. Zanim jeszcze zorientowała się co do fałszywości pierwszego kroku tym tropem. Jestem tego pewien.[97]

Katharine przy ognisku wybrała opowieść o królu Kandaulesie, który „był bardzo rozmiłowany w swojej małżonce"[98]. Władca wydał swojemu wiernemu doradcy polecenie, by ten wieczorem zakradł się do jego komnaty, stanął za drzwiami i przyjrzał się królowej zdejmującej szaty. Giges wykonał ten rozkaz. Królowa zorientowała się, że jest obserwowana i na drugi dzień przywołała do siebie sługę męża. Przedstawiła mu dwa rozwiązania: albo zabije jej małżonka i ją poślubi albo sam zginie[99]. Kandaules poniósł karę za pychę. Duma męża Katharine i jej namiętny romans z węgierskim odkrywcą w sprzężeniu z wojną sprowadzi wielką tragedię na całą trójkę.

Laszlo Almasy przyzna: „Słowa [...] mają władzę"[100]. Powie o sobie:

> [...] jestem człowiekiem, którego życiem, nawet jako odkrywcy, wielokrotnie powodowały słowa. Podania i legendy. Wyrysowane mapy. Zapiski, które się zachowały. Wyczucie słowa. Powtórzyć coś na pustyni to jak rozlać więcej wody na ziemię. Każdy niuans przenosił cię o setki kilometrów.[101]

Słowa uwiodły wielkiego odkrywcę (okoliczności nie były bez znaczenia — ogień i piaski pustyni potęgowały efekt)[102]. Inspirowały jego badania. Były również narzędziem w jego rękach:

---

[97] *Ibidem*.

[98] Herodot, *Dzieje,* przeł. S. Hammer, Czytelnik, Warszawa 2007, I, 8.

[99] Herodot, *Dzieje*, I, 8-12.

[100] AP, s. 192.

[101] AP, s. 189.

[102] Dla porównania: „Ludzie siedzą [...] i opowiadają. [...] Słuchają, ognisko płonie, ktoś dokłada drewien, światło i ciepło ognia ożywia myśli, pobudza wyobraźnię. Snucie tych opowieści jest prawie niewyobrażalne bez tego, żeby gdzieś w pobliżu nie płonęło ognisko albo ciemności domu nie rozświetlał jakiś kaganek czy świeca. Światło ognia przyciąga, spaja grupę, wyzwala w niej dobre energie. Płomień a wspólnota. Płomień a historia. Płomień a pamięć" (R. Kapuściński, *Podróże z Herodotem*, s. 81). „Herodot na pustyni. Naturalne środowisko gawędziarzy" (J. Marozzi, *The Way of Herodotus. Travels with the Man Who Invented History,* Cambridge, Massachusetts 2008, s. 178 [przekład E.F.]).

> A jednocześnie zmagałem się z jej bliską obecnością, tym bardziej podniecony, że prawda mogła objawić się z jej ust, z naprężenia ścięgna pod kolanem, z białej płaszczyzny brzucha — podczas gdy pisałem swą książeczkę, siedemdziesiąt stron druku, maksymalnie się streszczając, opatrując ją mapami szlaków podróży. Nie byłem w stanie usunąć jej z tych spisywanych kart. Zamierzałem zadedykować jej tę monografię, jej głosowi, jej ciału [...], ale książka była już zadedykowana królowi. Przypuszczałem, że ta obsesja może zostać przez nią wykpiona, zbyt grzecznym i pełnym zakłopotania skinieniem głowy.[103]

Romans z kobietą o silnej osobowości ujawnił pęknięcia w naturze bohatera, z którymi musiał się zmierzyć, nadając monografii ostateczny kształt. Laszlo Almasy odczuwał „lęk przed wpisaniem w nią jej obecności", ale „nie był w stanie usunąć jej z tych spisywanych kart"[104]. To, czego bał się najbardziej, to zawłaszczenie i bycie nazwanym[105]. Nie chce należeć do kochanki, ale jednocześnie sam chce ją posiadać. Bywa w miejscach, których wcześniej nie odwiedzał, tylko dlatego, że ona tam jest. Pozostaje na obrzeżach elity Kairu i zarazem w jej centrum. Był człowiekiem, który „odwrócił się tyłem do większości konwenansów, ale czasem doceniał delikatność obejścia" i w jej towarzystwie „stawał się podwójnie układny"[106].

Jego kochanka była kimś zupełnie innym:

> Dla niej więź z przodkami była czymś namacalnym, podczas gdy on zatarł za sobą ścieżkę, którą przybył. Zdziwiło go to, że go pokochała mimo tak utwierdzonej w nim anonimowości.[107]

Ich „krajobrazy i sposób bycia w świecie są zasadniczo nieprzystające"[108]. Jej miejscem jest ogród, a jego pustynia[109]. Próbują się w nich odwiedzać. Katharine umrze w jaskini na pustyni, on zaś w komnacie zdobionej motywami roślinnymi, opowiadając o ogrodach kobiety, którą nazwie żoną. Zafascynowani sobą kochankowie próbowali zakończyć znajomość. Kiedy wreszcie do tego dojdzie, wielki odkrywca poczuje się nieszczęśliwy. Kobieta miała dla niego większe znaczenie niż myślał. Nigdy wcześniej nie czuł się samotny[110]. Teraz pragnie jej powrotu. Miota się pomiędzy wieloma sprzecz-

[103] AP, s. 193.

[104] AP, s. 193, 198.

[105] AP, s. 128, 196.

[106] AP, s. 189, 193.

[107] AP, s. 142.

[108] R. D. Friedmand, *op. cit.,* s. 71 [przekład E.F.].

[109] V.: *ibidem,* s. 47-84.

[110] AP, s. 193. „Jest wyczerpany nie pustynią, lecz samotnością" (AP, s. 146).

nościami. Jego świat był jednolity, dopóki nie pojawiły się w nim kochanka i wojna.

Wojna u głównego bohatera budzi niesmak. Przez wiele wieków Europejczycy nie wykazywali zainteresowania pustynią, dopiero w międzywojniu odkrywcy skupieni wokół Geographical Society „dopisywali miłe postscriptum" do jej historii[111]. Ale teraz „wszyscy Europejczycy" toczą na niej wojnę, nie rozumiejąc wyjątkowości obszaru, na który brutalnie wkroczyli:

> Na pustynię zgwałconą przez wojnę, ostrzeliwaną, jakby była tylko piaskiem? Barbarzyńcy przeciw barbarzyńcom. Armie obu stron przetaczały się przez pustynię w ogóle nie zdając sobie sprawy z tego, czym ona jest. P u s t y n i e l i b i j s k i e. Jeśli odsuniesz na bok politykę, jest to najpiękniejsza nazwa, jaką znam.[112]

Wszystko czego pragnął Laszlo Almasy, to „pozostać wśród akacji"[113]. Nawet jeśli próbował ją „przejąć", jednocześnie występując przeciw idei jakiejkolwiek przynależności, robił to w sposób subtelny. Był pełen szacunku wobec geografii, przeszłości i mieszkańców pustyni[114]. Podczas wojny naprzeciw siebie stanęli b a r b a r z y ń c y — zainteresowani wszystkim tym, co grupa odkrywców wcześniej odrzucała[115]. Dla głównego bohatera nie miało żadnego znaczenia, po której stronie się znajdzie:

> Kiedy wybuchła wojna, po dziesięciu latach na pustyni było mi łatwo przekraczać owe granice, nie przynależeć do nikogo, do żadnego narodu.[116]

[111] AP, s. 112.

[112] AP, s. 23, 213.

[113] AP, s. 118, 120.

[114] „Nie sądzę, by kochał pustynię, ale darzył ją podziwem, który brał się z respektu wobec naszych ostrych rygorów zachowania na niej" (AP, s. 121).

[115] „Poza pustynią jest tylko handel i władza, pieniądze i wojna. Despoci militarni i finansowi trzęsą światem" (AP, s. 206).

[116] AP, s. 118.

Estera Flieger

The English Patient* as a Postmodern Reinterpretation of *Herodotus Histories

Abstract

The initial problem of article "*The English Patient* as a postmodern reinterpretation of *Herodotus Histories*" is possibility of using a literature as a source for historical research. The goal of article is to present Michael Ondaatje novel as a unique and valuable text for historians. Article is also a try of analysis and interpretation of The English Patient as an example of modernizing Herodotus Histories. Important element of the article is a characteristics of discussed book as a postmodern and postcolonial novel.

Keywords: *The English Patient*, *Herodotus Histories*, postmodern and postcolonial novel.